

DZIEŃ MISYJNY W CZERWCU MSZA ŚWIĘTA

Wprowadzenie

Dzisiaj w sercu Jezusa złożymy tych wszystkich, którzy z powodu wojen i innych zagrożeń musieli opuścić swoje rodziny, przyjaciół, domy, znajome i ukochane miejsca, a nawet ojczyzny. Tylko nieliczni z nich znaleźli bezpieczne schronienie i prawdziwy pokój, a większość doświadcza nowych cierpień i niepewności jutra.

Przepraszajmy, że wiele razy zapominaliśmy o słowach Jezusa: „byłem przybyszem, a przyjęliście mnie”.

Modlitwa powszechna

Błagajmy Chrystusa, Pana wszystkich narodów, Króla miłości i pokoju.

Przyjdź królestwo Twoje, Panie!

1. Za wszystkich wiernych, aby zawsze pamiętali, że są pielgrzymami zmierzającymi do ojczyzny niebieskiej i aby na świecie budowali królestwo Boże.
2. Za Kościół święty, aby dzielił się z uchodźcami nie tylko chlebem ziemskim, ale również prawdą pochodzącą z ust Bożych.
3. Za misjonarzy, aby nieśli miłość serca Bożego wszystkim narodom.
4. O łaskę pokoju dla Republiki Środkowoafrykańskiej, Konga, Sudanu, aby uchodźcy mogli bezpiecznie powrócić do siebie.
5. Za róże różańcowe w naszej parafii, aby wszystkie, w duchu odpowiedzialności za misję głoszenia Ewangelii całemu światu, angażowały się przez modlitwę, ofiarę i konkretną pomoc w działalność Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary i Dzieła Misyjnego Diecezji Tarnowskiej.
6. Z nas samych, abyśmy naśladowali dobroć serca Bożego w naszym codziennym życiu.

Wysłuchaj, Ojcze, te prośby, które zanosimy do Ciebie. Wysłuchaj nas przez Chrystusa, Twojego Syna, który sam posłany przez Ojca, w mocy Ducha Świętego posyła nas, byśmy z odwagą głosili Ewangelię całemu stworzeniu. Amen.

NABOŻEŃSTWO MISYJNE

Papieska intencja modlitewna:

Aby migranci, uciekający przed wojnami lub głodem, zmuszeni do podróży pełnych niebezpieczeństw i przemocy, znajdowali w krajach, które ich przyjmują, gościnę i nowe możliwości życia.

WPROWADZENIE

(wierni siedzą)

Często nasze wyobrażenia o uchodźcach czy migrantach są kształtowane przez media, które z racji politycznych i propagandowych, nie mówią prawdy, wykorzystując ten wielki problem dla swoich celów. Manipulują nami, przedstawiają migrantów jako ofiary wojen czy biedy, którym bezwarunkowo należy pomóc, albo jako najazd obcych, w stosunku do których należy zachować odpowiedni dystans.

Na pewno zdecydowana większość emigrantów to ludzie pokrzywdzeni, uciekający przed biedą i śmiercią, którzy mają prawo do naszej pomocy. Polacy to rozumieją, dlatego okazują tyle życzliwości ofiarom wojny za naszą wschodnią granicą. Zawsze też Europa była otwarta na innych, przyjmowała gościnnie uchodźców. Dawna Europa była mocna nie tylko gospodarczo, ale przede wszystkim mocna kulturą, religią, rodziną. Przybywający asymilowali się szybko, nie byli ciężarem i zagrożeniem dla innych.

Popatrzymy jednak na problem poza Europą. W Afryce na co dzień spotykamy się z uchodźcami. Popatrzmy na to zagadnienie na przykładzie Republiki Środkowoafrykańskiej. Przyjmowała ona gościnnie uchodźców z Sudanu, Demokratycznej Republiki Konga czy Rwandy. Jednak w czasie rebelii na jej terytorium, w latach 2012-2014 r., ponad pół miliona braci musiało uciekać za granicę, większość do Kamerunu.

Wielkim problemem była też migracja wewnętrzna: w parafiach naszych misjonarzy, w domach zakonnych, na biskupstwie, w tym czasie znalazło schronienie tysiące osób. Parafia w Bimbo przyjmowała przez długie miesiące ponad tysiąc osób, a biskupstwo i katedra w Bouar kilka tysięcy. Dzięki heroicznej postawie misjonarzy, bp. Mirosława Gucwy, naszych wiernych i organizacji pozarządowych, ci ludzie dostawali żywność i konieczne środki do godnego przeżycia. Niektórzy nawet przyzwyczaili się do takiego życia i kiedy zagrożenie minęło, nie chcieli wracać do siebie.

W Kamerunie ciągle przebywa ok. 320 tys. Środkowoafrykańczyków. Biskup Mirosław i inni pasterze regularnie wizytują te ośrodki i organizują pomoc. Stworzono im warunki do godnego życia, ale to jest jednak ciągle wygnanie. Pierwszymi ofiarami takiej sytuacji są dzieci i rodziny. Niektórzy powoli wracają, inni nie mają do czego wrócić, ich domy zostały zniszczone, albo boją się zemsty, bo brali udział w walkach, szabrach, przemocy.

Oni potrzebują nie tylko chleba i domu, ale naszej pomocy duchowej, naszej modlitwy, aby mogli powrócić do siebie, albo z godnością żyć na obczyźnie. W pomoc uchodźcom bardzo zaangażowany jest Kościół miejscowy. Jestem świadkiem jak siostry dominikanki z Polski, które mają swój dom w mieście przygranicznym Garoua-Boulaï, wiele czasu im poświęcają.

Te cierpienia to także szansa, aby odnaleźć Pana Boga, to również wspaniała okazja ewangelizacji. Odbywają się tam katechezy, udzielane są sakramenty św., wielu po latach wraca do wiary i życia modlitwy. Powstają tam też prymitywne szkoły, również katolickie. A wśród uchodźców z Sudanu nawet było zorganizowane wyższe seminarium, które wielu młodych przygotowało do kapłaństwa.

Niestety, niektórzy w tych nowych warunkach, gdzie nie ma pomocy rodziny, ani presji otoczenia, schodzą na drogi grzechu i nałogów.

Niech więc nasza pokorna modlitwa będzie pomocą dla nich wszystkich. Módlmy się również o trwałą i sprawiedliwą pokój na świecie, aby nikt nie musiał uciekać ze swojego bezpiecznego domu i szukać schronienia w obcych krajach.

MODLITWA PRZED WYSTAWIONYM W MONSTRANCJI JEZUSEM (*wierni klęczą*)

Pieśń:

Panie Jezu, uwielbiamy Cię, uwielbiamy Twoje najświętsze serce, które tu w Eucharystii dla nas bije już tyle wieków i swoją miłością ogarnia całą ludzkość. Prosimy Cię o łaskę pokoju dla świata, prosimy za narody cierpiące z powodu wojen, prosimy szczególnie za tych, którzy musieli opuścić swoje domy, rodziny i ojczyznę, by ocalić swoje życie i

znaleźć bezpieczne warunki życia. Pragniemy Ci dziękować, przepraszać i przedstawiać nasze pokorne prośby:

Dzięki Ci składamy!

- Za wszystkich, którzy „wprowadzają pokój” i pomagają, nawet z narażeniem własnego życia, wszystkim ofiarom wojen i nienawiści,
- za nasz naród i za narody, które z otwartym sercem przyjmują uchodźców i stwarzają im godne warunki do nauki, pracy i rozwoju,
- za misjonarzy duchownych i świeckich, którzy słowem i dziełami miłosierdzia głoszą Ewangelię emigrantom.

Panie Jezu, wiemy że wszystkie wojny są wielkim grzechem i ranią Twoje kochające serce, dlatego przepraszamy Cię:

- Za to, że wielu tego świata, a także my, często nie słuchamy św. Jana Pawła II i obecnych pasterzy, którzy głoszą światu pokój i zbawienie,
- za to, że nie zawsze widzimy w naszych cierpiących braciach Ciebie i stronimy od niesienia im pomocy.
- za terroryzm i za tych emigrantów, którzy za okazaną im pomoc odpłacają złem.

Boże nasz, Królu miłości i pokoju, prosimy Cię pokornie:

- O łaskę trwałego pokoju, opartego na Twojej prawdzie i miłości w naszych sercach, w naszej Ojczyźnie i w całym świecie,
- za wszystkich uchodźców, aby przez swoją pracę i uszanowanie przyjmujących ich narodów, okazwali wdzięczność za okazaną im gościnność,
- aby nasza przynależność do Kościoła była budowaniem rodziny dzieci Bożych, otwartej na inne narody i kultury.

Pieśń:

(Chwila ciszy. Po niej można zaśpiewać *Litanie do Seca Pana Jezusa.*)

Modlitwa:

Panie Jezu, który pragniesz, aby wszystkie narody poznały Twoją prawdę i doszły do zbawienia, okaż swoje miłosierdzie wszystkim wygnanym ze swoich domów, szukającym ocalenia i chleba, spraw aby znaleźli bezpieczne schronienie i aby spotkali świadków Twojej prawdy i miłości. Amen.

Ks. Bronisław Kowalik